

Przekłęty śpiew



JULIAN TUWIM

CZYHANIE NA BOGA

Przeklęty śpiew

Oto jest przeklęty śpiew mój, przyjaciele!

Oto jest nerwowe, pospieszne, niecierpliwe pisanie,
Ze łzami w oczach, skurczem w gardle i wykrzywioną twarzą,
(Spójrzeć do lustra — a będzie śmiesznie przez tę brzydotę dzikiego smutku...)

Oto jest głośny krzyk nieszczęścia i zawodzenie żalu i chwytanie się za czoło i bicie pięścią
w stół, że aż boli!

(Wiedźcie, że tak się właśnie pisze).

Krzyk i krew! Krzyk i krew!

Pierwszy raz: krzyk tęsknoty i krew, którą naiwny chłopiec napisał kilka słów przysięgi.

Drugi raz: krzyk i krew w noc czerwcową — — —

Trzeci raz: ten krzyk dzisiejszy i krew, co może jutro już tryśnie na tapetę.

(Uch! Ryk, kałuża krwi, łapanie, trzaskanie drzwiami, krzyki na schodach, zapach jodoformu...)

Przeklęty śpiew, który rośnie i rozsada zrozpaczone serce i wyrwa się purpurą gniewu!

Przeklęty śpiew o zrywaniu się w nocy i nadsluchiowaniu!

Przeklęty śpiew o martwym dziecku, wyciąganym z łona jasnej, świętej kochanki!

Przeklęty śpiew o pijanej, bezgranicznej, mętnej białości, którą się widzi, zamykając oczy.
Biały ocean melancholii.

Rodzą się, umierają, boją się, cieszą — ruch, wrzawa, pęd świata — a tu siedzi jeden
i krzyczy!

Miał, stracił, chorował, błagał, groził, aż mu źrenice zaczęły błyszczeć niesamowitym blaskiem śmierci. I czeka.

Przeklęty śpiew i wariackie patrzenie w jeden punkt, gdzie widzi się trawę wiosenną,
złoty piasek, brunatny dół, smutnych ludzi i kobietę, mdlejącą nad grobem z krzykiem:
«Jak wy możecie?!»

(Mogą, mogą! Oni wszystko mogą!)

...Jasna, młoda kobieta...

Teraz się chodzi po błocie, po słońcu, w deszcz, z podniesionym kołnierzem...

Teraz siedzi się w domu, przy książce, przy pisaniu, w cukierni, wśród ludzi...

Teraz rozmawia się z różnymi ludźmi o różnych sprawach...

Teraz zasypia się z chaosem pogmatwanych myśli...

A zawsze, wszędzie, bezustannie, dzwoni w uszach wrzawa, wrzawa, wrzawa, zgiełk, symfonia tylu dni minionych... Jęczy, upomina się o coś, krzyczy daleka wrzawa modlitw,
tęsknoty, szeptów, wyznań, radości, błagań — huczy, wikła się, spokoju nie daje...

Kto potrafi rwać powrozy, niech mnie nauczy.

Ciągnę je, naprężam, ale wcierają się jeszcze bardziej w ciało i nie pękają. Trzeba je ostrym
nożem przeciąć. (To przerośnięta, lecz nóż jest prawdziwy).

Przeklęty śpiew! Nagromadzone są wielkie zapasy Ducha, nagromadzone są najcudowniejsze możliwości, a zaczęły gnić. Tułać się zaczniesz, chodząc kłoko!

Albo stężeją, skamieniają, zmarnieją żywe pąki i nasiona. Będzie gład, w granit zastygły ogród.

Przeklęty śpiew o wywróceniu oczu w ślup i głupkowatym uśmiechu upadłego.

Przeklęty śpiew o świątyni, gdzie przybito tabliczkę: «Tutaj nie wolno się modlić».

Uparta myśl, maniackie powtarzanie imienia i mętno biały ocean melancholii.

Twórczość, Poezja, Śpiew,
Cierpienie, Poeta

Krew

Poezja

Dziecko, Śmierć

Obraz świata, Poeta

Hałas, Twórczość,
Więzienie, Poeta

Przekłęty śpiew! Wstyd nazwania rzeczy po imieniu i ukrywanie świętych szczegółów!
Ach, ta megalomania myśli: «Jak to? Mnie nie będzie?»
Rozbrat człowieka współczesnego z tradycją bohaterstwa duszy! (Szczerość, tragiczna
szczerość!)
— I już rozmach — i już patos — i już alkohol poezji, gotowy upoić mnie, aż wtem
znów uderzenie obuchem w głowę i krzyk, krzyk, szamotanie się z tą jedną myślą:
«Przekłęty, przekłęty śpiew!»

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na Licencji Wolnej Sztuki 1.3. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/tuwim-przeklety-spiew/>

Tekst opracowany na podstawie: Julian Tuwim, Czyhanie na Boga, Skład Główny u Gebethnera i Wolffa, Warszawa 1918.

Wydawca: Fundacja Wolne Lektury

Publikacja zrealizowana w ramach biblioteki Wolne Lektury (wolnelektury.pl). Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Kornel Myczko, Monika Kępska.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: szczegóły na stronie Fundacji.